ALEXANDRE MESSER

ur. 1938; Grabowiec

Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, PRL
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Francja 2011, wyjazd do Warszawy, choroba matki, korpus kadetów, śmierć Stalina, referat Chruszczowa

Wyjazd do Warszawy i nauka w korpusie kadetów

W 52 roku wyjechaliśmy do Warszawy. Jak to się stało? Po prostu matka zachorowała Ona miała raka i w Ząbkowicach, a nawet we Wrocławiu, nie było możliwości, żeby ją leczyć. Ojciec pojechał do Warszawy. W Warszawie odnalazł niektórych ze swoich byłych przyjaciół z więzienia, kiedy jeszcze siedział przed wojną, którzy teraz byli na bardzo wysokich stanowiskach w nowej Polsce. Między innymi ojciec siedział z Marianem Buczkiem. To był taki bardzo znany działacz komunistyczny przed wojną. On zginął na początku wojny. I ojciec z nim siedział. Mój ojciec nie miał żadnego wykształcenia, poza wykształceniem typowo żydowskim, to znaczy w chederze, w jesziwie. On polskiego wykształcenia nie miał. I dopiero w więzieniu otrzymał to wykształcenie, właśnie przez innych więźniów, między innymi przez Mariana Buczka. I doszedł do stopnia matury, a po wyjściu z więzienia doskonale mówił i pisał po polsku. Nauczył się języka rosyjskiego też. No był po prostu wykształcony. Dla niego to więzienie to był jego uniwersytet. Tak że jak pojechał do Warszawy w 52 roku, to tam odnalazł między innymi wdowę po Marianie Buczku i kilka innych osób, które były na wysokich stanowiskach. No i wtedy mu zaproponowano, żeby przyjechał do Warszawy. Bo w Warszawie matka mogła być lepiej leczona, bo lepsze szpitale w Warszawie. No i znaleziono mu pracę, mieszkanie. Bo wtedy w Warszawie najtrudniejszą rzeczą to było nie tyle praca, ile mieszkanie. Tak że znaleziono mu mieszkanie. I wtedy, gdzieś, nie pamiętam, czy to było w grudniu 52, czy w styczniu 53, ale wtedy żeśmy się przeprowadzili do Warszawy. Nie, to było w grudniu 51 albo w styczniu 52. Bo w 52 roku właśnie skończyłem siódmą klasę. Skończyłem szkołę podstawową. No i w międzyczasie, w lipcu 52 roku matka umarła. No i dla mnie oczywiście kwestia była, co robię po szkole podstawowej. Nie chciało mi się iść do gimnazjum. Chciałem iść do szkoły zawodowej. Co mnie ciekawiło, to była mechanika precyzyjna. Bo zawsze lubiłem

rozbierać i składać różne urządzenia mechaniczne, łączniki. Bo ja wiem co? Co tylko było, jakieś śruby, inne rzeczy… no to mnie ciekawiło, bo lubiłem to rozbierać, z powrotem składać. Tak że postanowiłem pójść do Technikum Mechaniki Precyzyjnej. A wtedy właśnie, ci przyjaciele ojca, zaczęli mnie namawiać do tego, żebym poszedł do korpusu kadetów. Ja nie wiem, czy wy wiecie, co to był ten korpus kadetów? Jesteście za młodzi na to. W wojsku w tamtych latach były takie dwie części Wojska Polskiego. Było Wojsko Polskie, które było pod dowództwem Ministerstwa Obrony Narodowej i był Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, KBW, które było pod dowództwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ten Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego jeszcze w latach czterdziestych, w końcu lat czterdziestych, gdzieś w czterdziestym szóstym czy siódmym, dla sierot swoich żołnierzy stworzył taką szkołę wojskową, która się nazywała korpus kadetów. Jeśli w Google napiszecie „korpus kadetów", to was odeślą do Korpusu Kadetów Tadeusza Kościuszki, a nie do naszego. Nasz był imienia generała Świerczewskiego. A później, znaczy w latach już pięćdziesiątych, to już ten korpus był otwarty dla wszystkich kandydatów, tyle tylko, że była selekcja przy wstępie. Trzeba było zdać egzamin. To oni mnie namówili do tego, żeby pójść do tego korpusu kadetów. Muszę się przyznać, że to mnie dość mocno interesowało. Bo jak już mieszkałem w Warszawie, to widziałem od czasu do czasu tam na ulicach tych kadetów. Mieli wspaniałe mundury. Wszystkie dziewczęta wychodziły za nimi. Znaczy, to było coś. Tacy bardzo przystojni faceci. No to sobie pomyślałem, dlaczego nie. No i poszedłem na ten obóz przygotowawczy, zdałem egzamin. I okazało się, że byłem jednym z najlepszych uczniów. Chociaż w szkole podstawowej uważałem, że jestem raczej nie takim dobrym uczniem. No i tak, wzięli mnie do tego korpusu kadetów. Tak że w tym korpusie kadetów zostałem przez cztery lata. To było moje gimnazjum, to tam zdałem maturę. Tak że tam zostałem do 56 roku.

Tam w międzyczasie były takie dwa wydarzenia polityczne, które jakoś miały prawdopodobnie duży wpływ na to, co się później ze mną stało. Znaczy w 53 roku zmarł Stalin. To dla nas było wielkie nieszczęście. Wszyscy żeśmy płakali. Jak świat może istnieć bez batiuszki Stalina? A w 56 roku był ten XX Kongres Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i ten słynny referat Chruszczowa. A w korpusie kadetów miałem takiego przyjaciela, Włodka Beatusa, i jego matka pracowała jako sekretarka w jakimś, nie wiem, czy to było w Komitecie Centralnym, czy to było w jakimś ministerstwie, ale udało jej się dostać kopię tego referatu Chruszczowa. No i Włodek dostał tą kopię. No oczywiście to była tajemnica. To było po rosyjsku. No myśmy znali doskonale język rosyjski, to dla nas nie był żaden problem. I przeczytaliśmy ten referat, no i to nam otworzyło trochę oczy. No i wtedy jakoś zaczęliśmy się zastanawiać, jak możemy się wydostać z tego wojska. Bo jak się było w korpusie kadetów, to normalnie później przez pięć lat trzeba było zostać w wojsku. To normalny tryb to był matura, później się szło albo do Szkoły Oficerskiej, albo na Akademię Techniczną, albo na Akademię Polityczną. Ja nie chciałem ani jednego,

ani drugiego, ani trzeciego. Tak że chciałem się wydostać z wojska wtedy. No i wtedy była jeszcze inna możliwość, czyli dostać się na studia w Związku Radzieckim. Potrzeba było przejść przez różne egzaminy. Tak że przeszedłem te wszystkie egzaminy, obóz przygotowawczy. Ale zanim doszliśmy do obozu przygotowawczego, kiedy już wiedziałem, że pojadę do Moskwy, no to korpus kadetów rozwiązano. Tak czy inaczej, gdybym po prostu nic nie robił, to i tak w wojsku bym nie został.

Data i miejsce nagrania	2011-04-11, Paryż
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Agnieszka Zachariewicz
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"